

CZARY MARY KOSZMARY I ĆMY, Ostatni ziemski

Zimno znowu tu, czwarty tydzień nie ma słońca
ktoś szykuje w domu sznur, garść tabletek paranoja.
W starych zdjęciach wytnie twarz, w kubel resztki w sadzi
i przekręci zamek w drzwiach, żeby czasem nikt nie wchodził

Weź się daj namalować
ostatni ziemski akt, nie pożalujesz.
Weź się daj namalować,
a ja poprawie tylko to,
co ciągnie Cię do dna.

Kolor Twoich ust, trzask butelek, pies w łazience,
karawana, pogrzeb, Bóg, odwiedziny co niedziele.
Co pozwala mi tak trwać, garść problemów w zawiniątkach?
W umazanej dłoni akt, która to już zima...

Weź się daj namalować
ostatni ziemski akt, nie pożalujesz.
Weź się daj namalować,
a ja poprawie tylko to,
co ciągnie Cię do dna.